Nr 44. **Kraków, Sobota 22 Lutego 1913.** **Rok XXI.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres teleg.: „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 188.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Hałaśliwa sąsiadka.

Wiedeń, 19 lutego.

(*rab*). Stosunki parlamentarne w Austryi, mimo, iż osławione ze względu na swój kłótliwo nierozsądny charakter, są w porównaniu z węgierskimi najzupełniej nawet błogie. „To“, co się na Węgrzech, dzieje w życiu politycznem — składa się z szeregu skandalów, idących w konsekwetnem a zgodnem następstwie jedne za drugiemi.

W publicznem życiu Węgier rozpanoszyli się od lat szeregu żydzi. I z Węgrami dzieje się od ćwierćwiecza to samo co, z Francyą, gdzie żydowskie wpływy są przemożne. Przetransplantowano do kraju św. Szczepana korrupcyę, którą wszędy za sobą prowadzi żydowska hegemonia, rozwielmożnienie się wpływów prywatnych, praktykę nadużywania urzędów publicznych dla celów osobistych, szał bezwzględności partyjnych i t. d. — wszystkie te wimigrowane wraz z żydostwem do Węgier „zdobycze“, okraszone madziarskim żywiołowym temperamentem z politycznego życia bezpośredniej sąsiadki państwa austryackiego uczyniły pikantne, ale i przykre swą zgnilizną widowisko.

Jeszcze niedawno temu oburzano się na stosunki w parlamencie austryackim, dowodzące małej kultury wybrańców ludu. Jednakże ostatnie lata sprawiły, iż nawet pod tym względem, Wiedeń ustąpił pierwszeństwa Budapesztowi, schodząc z swemi parlamentarnemi przedstawieniami na plan podrzędny. Nawet ewolucye pp. Budzynowskich, Staruchów i Baczyńskich nie wprowadzają w podziw nikogo — Węgrzy mają dużo więcej temperamentu, aniżeli galicyjscy Rusini i awantury, jakie inscenizują, wypadają nierównie efektowniej. Kładący się na stół komisyjny i wywijający nogami Budzynowski jest trzeciorzędnym aktorem wobec swych budapeszteńskich kolegów, równie jak łamiący pulty w sali parlamentu i żonglujący nimi Baczyński niknie wobec takiego Kovacsa, strzelającego na „plenum“ z gestem Garricka. A wyć tak donośnie, jak Justhowcy, nie potrafi ani emerytowany żandarm Staruch, ani nawet opasły „głodny“ socyalista i kamienicznik Diamand.

Zdemoralizowali żydzi i życie gospodarcze Węgier i stosunek jego do ustawodawstwa. Rozmaite akcye i transakcye przemysłowe mają tak niemoralnie semickie tło i tak sprawiają się ich parlamentarni protektorzy, że nawet galicyjski pan di Sopramonte i Pontealto Battaglia na Węgrzech by uchodził za człowieka i działacza prawie, że idei, a nie za żydowskiego faktora. Węgierskie stronnictwa polityczne walczą ze sobą bronią jeszcze ostrzejszą, aniżeli partye austryackie, poszczególni posłowie rzucają sobie w twarz zarzuty przekupstwa „panamy“, nawet wprost kradzieży, od czasu do czasu poniewierają się czynnie, aby potem w pojedynku na szable (eljen!) wyczyścić plamy na trochę pobrukanych honorach.

Ostatni rok parlamentaryzmu węgierskiego specyalnie obfitował w mnogie i „drażliwe“ wypadki. Walka parlamentarnego „stronnictwa pracy“ z opozycyą prowadzona była z obu stron z brutalnością wprost barbarzyńską. Punktem jej kulminacyjnym było historyczne masowe wyrzucanie posłów opozycyjnych z sali posiedzeń przez policyę, oraz „cudowne“ przeprowadzenie w Izbie ustaw wojskowych. Dziś opozycya, nie mając ochoty dalszego zdobywania siniaków, na posiedzenia i plenarne i komisyjne nie uczęszcza, co jednak nie przeszkadza jej posłom punktualnie fatygować się po dyety. Opozycya urządziła sobie drugi nieoficyalny parlament, na którym przeobradowuje kwestyę nowej ustawy wyborczej, a zarazem walkę przeciw rządowi i jego stronnictwu przeniosła zupełnie na teren pozaparlamentarny, na konwentykle partyjne, zgromadzenia wyborców i na łamy antirządowej prasy.

P. Zoltan Desy, wiceprezydent partyi kossutowskiej, jako były sekretarz stanu ma niezłe informacye o stosunku kapitałów państwowych do.. wyborów. I p. Zoltan Desy, nawiasem mówiąc: jeden z najwybitniejszych kierowników opozycyi, wystąpił już dość dawno przeciw prezydentowi węgierskiej rady ministrów Władysławowi Lukacsowi z zarzutem korrupcyi. Jak Desy twierdzi, Lukacs, jako minister skarbu w gabinecie hr. Khuena należnej państwu z konszachtów z akcyjnem towarzystwem bankowo handlowem (które nb. jest podejrzaną instytucyą żydowską) kwoty blisko 5 mil. K — nie odprowadził do kas państwa, lecz użył na cele wyborcze. Cały szereg innych zarzutów Desy'ego tyczył się kwestyi rzekomego nadużywania przez Lukacsa stanowiska publicznego dla celów osobistych natury materyalnej.

Kiedy Desy te zarzuty powtórzył po raz X-ty na bankiecie politycznym i obdarzył Lukacsa epitetem „największy panamista“ — premier wniósł skargę sądową o... obrazę honoru. Rozprawa oczekiwana przez opinię publiczną z niecierpliwością, odbyła się w dniach 17 i 18 b. m. Sąd dopuścił dowód prawdy tylko na jeden z zarzutów Desy'ego, motywując to tem, że epitet „panamista“, stanowiący przedmiot skargi mógł tyczyć się jedynie rzekomego nadużywania przez Lukacsa stanowiska ministra skarbu, czy premiera dla celów osobistych. Desy i jego obrońcy byli przekonania, że epitet „panamista“ odnosi się także i do nadużywania władzy na cele partyjne i gdy sąd nie przychylił się do ich życzenia, aby dowód prawdy przeprowadzić odnośnie do wszystkich zarzutów, obrońcy opuścili salę, a Desy oświadczył, że słuszności tylko jednego zarzutu dowodzić nie będzie. Sąd najspokojniej skazał go na jeden miesiąc więzienia i 400 K grzywny za obrazę honoru, nie za oszczerstwo.

Sprawy tej opinia publiczna nie uważa wczorajszym wyrokiem za załatwioną. Nie uważa jej za załatwioną i opozycya, której kierownicy dziś publikują oświadczenie, iż podtrzymują oskarżenie Desy'ego i wzywają Lukacsa, aby i ich zaskarżył.

Tak wygląda nowa klęska Lukacsa, który jednak ma tak „twardą skórę“, że i z tego nie wyciągnie konsekwencyj. A rząd węgierski mimo tej afery jest w dobrym humorze. Bo oto udało mu się stolicy narzucić na nadburmistrza rządową kreaturę, *żyda*, nie tającego swych wielkich sympatyj dla syonismu, niejakiego Dra Heltaia. Ten wybór to także dowód ciężkiej politycznej choroby Węgier!

Siły gospodarcze Niemiec.

II.

Przemysł.

Największe rezultaty pracy gospodarczej przynosi Niemcom ich górnictwo i wielki przemysł fabryczny. Za podstawę do wytworzenia tego olbrzymiego przemysłu posłużyły skarby ziemi, węgiel i ruda a w ostatnich czasach bogate złoża soli potasowych. Węgiel i ruda powołały do życia potężny przemysł żelazny, stalowy i maszynowy. Pozatem rozwinął się przemysł gazowy. Produkcya koksu wynosi czwartą część całej produkcyi światowej, w produkcyi rudy i stali dochodzą Niemcy również do ¼ produkcyi światowej.

Sole potasowe wytworzyły dla Niemiec monopol światowy, bo oprócz Galicyi, która nie wyzyskała należycie swych bogatych złóż kałuskich, (któremi zaopiekowali się przyjaciele nasi Krasny i Kestranek) nie ma nigdzie soli potasowej. Stany Zjednoczone chcąc się uwolnić od zależności Niemiec czynią gorączkowe badania, uwieńczone, jak twierdzi ich prasa naukowa, pomyślnym skutkiem, przez uzyskanie potasu z porostów nadmorskich. Produkcya soli potasowych wyniosła w r. 1910 w Niemczech (Staasfurt) 97·8 mil. mk.

Z produkcyi koksowej wyłonił się potężny przemysł chemiczny, przerabiający produkty uboczne przy fabrykacyi gazu świetlnego.

Do produkcyi gazu użyto w roku 1910 węgli za 120 milionów mk, uzyskano z nich 2,500.000.000 kbm gazu, którego wartość wynosi 375 000.000 mk. Za produkta uboczne w przemyśle gazowym uzyskano w r. 1910: 83,300 000 mk, w czem najważniejsze rubryki stanowi siarczan amoniakalny (sztuczny nawóz azotowy), którego wyprodukowano w roku 1911: 244 567 ton, teeru 550.300 ton benzolu 53 941 ton.

Podstawą kapitalistyczną wielkiego przemysłu i górnictwa Niemiec są towarzystwa akcyjne, które z końcem roku 1911 wykazały 5340 towarzystw akcyjnych, reprezentujących nominalny **kapitał w kwocie**: 16,103 900.000 marek.

Górnictwo reprezentuje 257 towarzystw akcyjnych z kapitałem wkładowym 23 693 mil. mk, dywidenda w r. 1911 wyniosła 9·14 procent.

	T. A.	kap. wkład. mil. mk.	dywid.
Przemysł kamieniarski i ceram.	348	448·9	6·38%
metalurgiczny	160	278·6	7·64%
maszynowy	534	1789·5	8·70%
chemiczny	302	637·8	13·95%
przędzalniany	352	637·7	7·44%
papierowy	99	178·6	8·16%
spożywczy	812	1027·9	7·47%
drzewny	62	73·5	7·83%
skórkowo-gumowy	58	122·9	10·59%
konfekcyjny	12	20·3	11·45%
budowlany	43	80·6	12·13%
graficz. i dziennik.	112	83·0	6·96%

Pomimo silnie rozwiniętego przemysłu gazowego podnosi się stale i rozwija przemysł elektryczny, wytwarzając silną konsumcyę miedzi, która wyprzedziła wszystkie przemysłowe państwa europejskie.

W szczupłych łamach dziennika nie podobna zestawić wszystkich danych statystycznych, świadczących o niesłychanym wprost wzroście przemysłu niemieckiego i zwycięskiej walce ekonomicznej, stoczonej z przemysłem angielskim i francuskim. Podane dotychczas cyfry nie wykazują stosunku życia gospodarczego Niemiec do Austryi, nie uznają jej widać za godną konkurentkę na polu przemysłowem, bo w dziełku, z którego czerpię te cyfry pomijają ją milczeniem.

Wartość rocznej produkcyi górniczej wyniosła w roku 1910: 2008·7 mil. mk.

Rozwój górnictwa w Niemczech.

Produkcya	w mil. mk r. 1871	w mil. mk r. 1910	wzrost
Węgiel kam. i brunatny	244·6	1705·2	1 : 7·0
Ruda żelazna	30·8	106·8	1 : 3·5
Sole potasowe i inne sole	4·5	97·8	1 : 21·7
Cynk, ołów i ruda miedziana	25·7	82·7	1 : 3·2
Inne produkty górnicze	8·6	16·2	1 : 1·9
Razem	314·2	2008·7	1 : 6·4

Widząc cyfry niemieckiego górnictwa i jego wpływ na rozwój ekonomiczny Niemiec, usprawiedliwioną jest zupełnie ta szczególna ich opieka nad Zagłębiem krakowskiem, poprzedziły ją prace geologów niemieckich, traktujących o naszym Zagłębiu, których na ogólną ilość: 66, trzy czwarte było niemieckich.

W ślad za zbadaniem naszych skarbów ziemnych w szybkiem tempie następowało wywłaszczenie Zagłębia, które bez najmniejszych przeszkód trwa dalej. Całym wysiłkiem z naszej strony, jest projekt noweli górniczej, który niczem nie jest w stanie zmienić beznadziejnego wprost położenia do czego pchnęła nas nasza niezaradność.

Przysłowiowe „polskie gospodarstwo“ idzie tu w zgodnej parze z austryackiem gospodarstwem. Suchotnicza austryacka polityka gospodarcza, nie badając postępów gospodarczych potężnego swego sąsiada i sojusznika, kosztem swego życia gospodarczego pozwala mu się wywłaszczać ze swych skarbów, by w niedługim czasie, będąc panem naszego Zagłębia położył na nim na zawsze opancerzoną swoją pięść.

Powolny podbój ekonomiczny jest dla nich taniem zwycięstwem, okupacyą bez najmniejszych ofiar. Rząd austryacki tego nie widzi, odwracają jego uwagę w stronę portów albańskich, aby nie widział bliższego mu niebezpieczeństwa. Na pobrzeżu Albanii powinny powstać sanatorya dla psychicznie obciążonych dyplomatów i polityków gospodarczych Austro-Węgier z archiwami bankructw, jakie wywołała niezrównana ich polityka.

Roman Woyczyński.

Rada m. i szynki.

Od X. Dra Caputy otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Z zasady nie wpływałem nigdy na sprawozdania z posiedzeń Rady miejskiej, jakie podaje prasa krakowska. Odstępuję od tej zasady obecnie dlatego tylko, aby sprostować wiadomości z ostatniego posiedzenia, dnia 17 lutego b. r., podane przez pisma tutejsze, gdyż z tychże wiadomości mogłaby publiczność przyjść do przekonania, że Rada uchwaliła wniosek sprzyjający pomnożeniu ilości wyszynków; tymczasem stało się wprost przeciwnie. W „Głosie Narodu“ czytam również, że uległem w walce z alkoholizmem. Oświadczam przeto, że tak nie jest. Na moje

---

72 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

— Cóż dla nas? — wołano — czy przyznano nam zdobyte ziemie? Czy wolno nam będzie wreszcie zatknąć na nich własne nasze orły?

Galicya zajętą była dotąd w imieniu Napoleona i nie polskie lecz francuskie złote orły błyszczały na publicznych gmachach.

— Nowa Galicya przyznaną już nam została bezspornie — odrzekł Zabielski — co się tyczy starej...

— Ależ tam przyjęto nas jak braci, Lwów dostał się w nasze ręce dosłownie bez wystrzału.

— Cóż stąd? ale tam przy boku cesarza snują się różni ludzie, czyhają nienasycone apetyty, dość powiedzieć, że na pokojach w Schönbrunie spotykałem raz w raz Czerniszewa.

— Intryguje więc po dawnemu?

— Ba, powołuje się dziś na swe zasługi z powodu swej bytności na wyspie Lobau, mimo, że jak powiadają, cesarz wziął go prawie przemocą do swojej łodzi, w chwili, gdy piękny adjutant zamierzał wywinąć kominka w stronę Austryaków.

— A dziś ściele się do stóp pełen afektów?

— Dziś nadrabia miną, w czem jest skończonym mistrzem i podtrzymuje żądania swego władcy, w których skutek sam nie wierzy.

— Bierze ich podobno smak na starą Galicyę? — zagadnął jeden ze starszych oficerów.

— Ni mniej, ni więcej — potwierdził Zabielski — tego domaga się Rosya w zamian za rzekome usługi, oddane w czasie kampanii.

— Obejdą się smakiem.

— Obejdą się jednym cyrkułem, podobno tarnopolskim.

— I tego szkoda. Ale reszta musi nam przypaść, jak amen w pacierzu.

— Rozstrzygnąć to mają wkrótce dyplomaci i politycy z panem Taillerand'em na czele.

Ale tu powstał burzliwy, ogólny protest.

— Cóż mają do tego dyplomaci? Czy to oni zdobywali twierdze z narażeniem życia i ginęli na placu boju? Więc po to żołnierz szafuje obficie krwią własną, by pierwszy lepszy mędrek, który nigdy prochu nie wąchał, przekreślał na papierze granice i regulował je podług swego widzimisię. Cesarz jest sam żołnierzem i potrafi ukrócić pretensye tych gryzipiórków.

Ani jeden głos protestu nie podniósł się przeciw tej surowej ocenie panów dyplomatów. Rozmowa o polityce nie przeszkadzała bynajmniej szybkiemu znikaniu dań. Dymiące combry i udźce pieczonej zwierzyny, dostarczonej obficie z krzeszowickich lasów, — zmiatane były w okamgnieniu i zakrapiane gęsto winem.

Johannes radował się chwilowym spokojem, rzucając pełne wdzięczności spojrzenia na Zabielskiego, którego przybycie zmieniło tak korzystnie kierunek myśli biesiadników. Uciecha jego wszakże nie trwała długo. Pod koniec obiadu, jeszcze przed deserem powtórzyły się znów sceny burzliwej swywoli ze zdwojonym temperamentem.

Znów migały w powietrzu przeróżne przedmioty, ciskane, jak piłki, podniósł się kurz od podłogi, a najświetniejszy z adjutanktów, piękny Artur Potocki, obmyślił nowego rodzaju proceder, rzucając się na upatrzone kolejno ofiary, które obalał na ziemię, obwożąc je następnie za nogi do koła stołu, co mu zresztą z lichwą odpłacano. Wnet utworzyła się jedna masa skłębionych ciał. Rozległy się śmiechy i krzyki, jak w sali rekreacyjnej.

Johannes, Niemiec rodem, tracił do reszty głowę i rzucał rozpaczliwe błagania w obu językach.

— Meine Herren! Och meine Herren! — Cóż ja będę robił — przyjdzie mi chyba prosić tu, pan generał Fiszer.

— Ani się waż trutniu! — krzyczeli młodzi sztabowcy, których dzielny generał trzymał na ogół dość krótko i gromił bez ogródki za najdrobniejsze uchybienie.

W tej chwili, jakby zaklęty słowami Johannesa, ukazał się na progu oficer służbowy.

— Jego ekscelencya wódz naczelny prosi panów do siebie — wygłosił tonem nawpół urzędowym, wymieniając przytem dość długi szereg nazwisk.

Wezwani oficerowie podnosili się szybko, okurzali mundury, by uczynić zadość rozkazowi. — Wiedzieli dobrze co ich czeka, nie czuli się wszakże zbytnio zafrasowani.

— Powiedz pan prawdę — pytali, przebiegając obok oficera służbowego — wszak to znów skarga na nas ze Spiskiego pałacu.

— Istotnie generał Siewers jest w tej chwili u księcia, przyszedł go podobno pożegnać.

— I nic ponadto?

Oficer rozłożył ręce na znak, że nie w mocy jego udzielić dalszych objaśnień.

— A więc dobrze, pójdziemy się wytłómaczyć.

Wybiegli, pociągając za sobą Zabielskiego i objaśniając go po drodze.

— Mamy tu także swoich Czerniszewów, z którymi musimy sobie radzić.

— Widziałem ich straże przed Spiskim pałacem i długoż jeszcze potrwa ta gościna?

— Siewers odjeżdża jutro, zostawiając na swem miejscu Suwarowa; Golicyn rezyduje wciąż jeszcze w Tarnowie. No, ale my tutaj staramy się urozmaicać pobyt miłym kamratom sposobem, który im niezupełnie przypada do gustu.

Wszedłszy na pokoje, składające mieszkanie naczelnego wodza, młodzi wojskowi przybrali wzorową postawę i stanęli w karnym szeregu.

Książę spojrzał na nich, siląc się na surowy spokój i powagę.

— Ładnych rzeczy dowiaduję się o was — zaczął. — Wyprawiacie tu waćpanowie burdy, napastujecie spokojnych oficerów sprzymierzonej potencyi, że się już żaden nie może pokazać w miejscu publicznem. — Młodzieńcy nie próbowali się oczyścić z tego zbiorowego oskarżenia, oczekując ściślej określonych zarzutów. Generałowie rosyjscy przysłuchiwali się w milczeniu tej scenie, Suwarow nachmurzony, Siewers z twarzą dobrodusznie uśmiechniętą.

Szef sztabu, Fiszer, odczytywać jął całą listę wykroczeń, przerywając sobie pytaniami.

— Kapitan Dłuski! — zaczął.

Na wezwanie to wystąpił z szeregu młody wysmukły oficer z czarnemi jak węgiel oczyma i takimże zarostem.

— Miałeś pan uliczne zajście z rotmistrzem Borodkinem?

— Ująłem się za kobietą — panie generale.

— Czy rotmistrz jej w czem uchybił?

— Naprzykrzał się jej swymi zalotami w sposób wcale grubiański.

— Ot fatałaszki — ujął się za swym podwładnym generał Siewers. — Wiadomo, człowiek wojenny, hołduje płci pięknej. Niema obrazy, że krasne liczko pochwalił. „Diewoczka“ przytem prostego stanu.

— Bardzo przepraszam panie generale, panienka biedna ale cnotliwa, na karesy moskiewskie nie łakoma — odciął ostro Dłuski.

— I jakżeś to go od niej odsadził? — zagadnął od niechcenia książę Józef.

— Na razie wypłazowałem go, bo był pijany i nie zrozumiałby innego argumentu ale zaraz nazajutrz, posłałem mu swoją kartę, z tem, że w każdej chwili gotów jestem dać mu honorową satysfakcyę.

— A on cóż na to?

— On? nic; odrzekł to samo co przed chwilą pan generał Siewers, że to fatałaszki i niema o czem wspominać.

Ale tu Suworow wybuchnął szczerem oburzeniem.

— To on panu nie stanął, ten „padlec“, sam przecież powinien był przysłać panu wyzwanie.

— Nie uznał tego za właściwe panie generale.

— No to zrobi to dziś jeszcze i musi stanąć, chyba, że to pan odmówisz mu teraz satysfakcyi, na co zresztą przysługuje panu prawo.

— Niema obawy panie generale, nie słyszano jeszcze by się polski oficer cofał przed honorową odpowiedzialnością.

— Honor piękna rzecz, ani słowa — wmieszał się Siewers — ale nie czas dziś na to i myśmy tu nie na honorowe rozprawy przyszli.

— Święta prawda! panie generale — podchwycił szybko Dłuski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bowiem żądanie uchwalono ustanowienie zaprzysiężonego organu miejskiego do ściślej kontroli wyszynków. Wniosek mój o zamykanie wyszynków od wieczora w sobotę do poniedziałku, odesłała Rada do komisyi. Jest więc nadzieja, że przyjdzie kiedyś przed forum Rady na nowo.

Przyznaję, że w imiennem głosowaniu upadł wniosek, w którym żądałem tego, aby z wygasłych dotychczas 18 koncesyj szynkarskich, nadano wyjątkowo nowe koncesye tym dzierżawcom wygasłych koncesyj, którzy innego przemysłu nie prowadzą, a przynajmniej od trzech lat zawód szynkarski nienagannie wykonują. Innemi słowy: zmierzając do zmniejszenia ilości koncesyj, godziłem się na nadanie paru nowych w miejsce wygasłych ośmnastu.

Komisya gospodnio-szynkarska zwalczając mój wniosek, przedstawiła Radzie inny. Na pozór mogło się zdawać, że komisya w swym wniosku bierze w obronę szynkarzy i pragnie nadania na nowo wszystkich 18 wygasłych koncesyj. Tak jednakże nie było. Komisya bowiem skonstruowała swój wniosek tak misternie — zaznaczyłem to na posiedzeniu Rady — że po uchwaleniu tegoż na Radzie, bez zmiany wygasłe koncesye do 17 lutego b. r. w liczbie 18 tu na nowo nadane być nie mogą i nadal pozostanie tylko 190 wyszynków, zamiast 208, jak było w dawniejszych czasach. Uchwalono więc to, czego żądałem w listopadzie z. r., a co zmodyfikowałem na korzyść szynkarzy we wnioskach późniejszych, aby je łatwiej przeprowadzić.

Że tak jest, zaraz wykażę. Wniosek komisyi gospodnio-szynkarskiej uchwalony na Radzie dnia 17 lutego b. r. dosłownie tak opiewa: „Dotychczasowa liczba koncesyj gospodnio-szynkarskich, t. j. koncesyj obejmujących uprawnienie do wyszynku i drobnej sprzedaży palonych napojów wyskokowych nie może być tak długo zwiększona, aż dojdzie do stosunku 1 szynk na 1000 osób“.

Co to znaczy? Słowa wniosku: „Dotychczasowa liczba koncesyj gospodnio-szynkarskich t. j. koncesyj obejmujących uprawnienie do wyszynku“ określają ilość koncesyj, jaka istnieje w chwili uchwały t. j. dnia 17 lutego b. r. czyli 190 wyszynków koncesyonowanych, gdyż 18 koncesyj wygasłych do tego czasu na mocy uchwały rady z dnia 21 grudnia 1910 r. nie istnieje zupełnie. Aby usunąć wszelką wątpliwość, że wniosek nie obejmuje w liczbie koncesyj owych 18-tu wygasłych, dodano objaśnienie w słowach: „t. j. koncesyj obejmujących uprawnienie do wyszynku“.

Pozwolenie zaś, udzielone przez presydyum miasta na dalsze szynkowanie dzierżawcom, chociaż koncesye na odnośne wyszynki wygasły, jako zarządzenie presydyum wbrew obowiązującej uchwale i bez upoważnienia Rady było i jest bezprawiem, za koncesye istniejące 17 lutego uważane być nie może.

Że tych wyszynków nie objęto we wniosku uchwalonym, świadczy fakt, że użyto słowa: „koncesye uprawnione“, a nie słowa „wyszynki“.

Wobec uchwalenia wniosku tej treści, — zwróciłem się dzisiaj do p. Buczkowskiego, st. radcy Magistratu, naczelnika wydz. III, w którego biurze akta i uchwały, dotyczące koncesyj się znajdują i oświadczyłem, że ewentualne nadanie nowych koncesyj gospodnio-szynkarskich przez presydyum i Magistrat ponad liczbę 190 istniejących dnia 17 lutego b. r. musiałbym uważać za przekroczenie kompetencyi i byłbym zmuszony do wniesienia protestu do właściwej władzy. — Prosiłem równocześnie o zakomunikowanie mojego oświadczenia, w razie potrzeby, presydyum miasta.

Wobec takiego wyniku cieszę się szczerze, że mój wniosek upadł, a przeszedł wniosek komisyi gospodnio-szynkarskiej. Poczuwam się do wdzięczności względem tych kolegów w Radzie, którzy ze mną głosowali, a dziękuję uprzejmie tym 23 pp. radcom — wśród których był p. radca Wilczyński, a nie p. Wajda, jak podały dzienniki, — którzy, odrzucając mój wniosek, przeprowadzili inny, bardziej ograniczający liczbę szynków, taki właśnie, jakiego w listopadzie r. z. żądałem.

X. Dr Józef Caputa
radca miejski.

* * *

Interpretacya X. Dra Caputy jest niezawodnie zupełnie słuszna, choć nie pozbawiona pewnej złośliwości. — Nie ulega bowiem wątpliwości, że żydzi i ich naganiacze głosowali przeciwko wnioskom X. Caputy w tem przeświadczeniu, że te wnioski dążą do ograniczenia szynków w Krakowie, czyli do złamania szkodliwego żydowskiego monopolu. Być może, że ci obrońcy szynków nie znali, czy nie rozumieli znaczenia poprzednich uchwał Rady, ale to jest pewnem, że wytężą teraz wszystkie usiłowania i użyją wszelkich sposobów, aby te uchwały interpretować na korzyść szynkarzy. — To też sprawy tej nie spuścimy z oka i już teraz zapytujemy prezydyum Rady m., ewentualnie wiceprezydenta Dra Szarskiego, na jakiej podstawie udzielił pozwolenia na wykonywanie 18 wygasłych koncesyj — i jak długo myśli tolerować to bezprawie?

Z dnia.

Hakatyści nie mają szczęścia. — Delcassé ambasadorem. — Francya a Niemcy.

Hakata ponosi klęskę za klęską w parlamencie niemieckim. Hasła szowinistyczne nie znajdują echa u 110 socyalistów i 90 centrowców. Wczoraj odrzucił parlament dodatek 2 milionowy dla urzędników pocztowych w „prowincyach wschodnich“, tudzież w Alzacyi i Lotaryngii. Przeciw dodatkowi głosowało 209 posłów, za dodatkiem 148. — Parlament jeszcze raz będzie musiał głosować nad tą sprawą — przy trzeciem czytaniu budżetu. Hakatyści nie tracą więc nadziei. Cała ich nadzieja leży w tem, że centrum zmieni swą taktykę opozycyjną. Nadzieja to jednak krucha.

* * *

Nazwisko Delcasse'go ma dźwięk dla Niemców nieprzyjemny. Jako minister spraw zagranicznych doprowadził do skutku „entente cordiale“ Fracyi z Anglią, skierowane wyraźnie przeciw Niemcom. — W gabinecie Poincaré'go piastował tekę marynarki. Obecnie zostaje ambasadorem Republiki w Petersburgu. Nominacya ta budzi wrażenie niezwykłe. Ambasada przy dworze rosyjskim jest najważniejszym posterunkiem dyplomatycznym Francyi. Przymierze franko-rosyjskie w chwili obecnej szczególniejszą gra rolę w Europie. Jeżeli Francya wysyła do Petersburga swego najlepszego dyplomatę, to dowód, że przymierze to się zacieśnia i że przystępuje do ważnych decyzyj. Delcasse działać będzie w Petersburgu przeciw trójprzymierzu, głównie przeciw Niemcom.— Ostatnie zapowiedzi zbrojeń niemieckich wywołały we Francyi ogromny niepokój. Myśli się tam nawet o zaprowadzeniu trzyletniej służby wojskowej. Ucisk Francuzów w Lotaryngii wywołuje z tamtej strony Wogezów coraz większe oburzenie. W takiej chwili Francya pragnie silniej związać się ze wschodnim aliantem i zadanie to powierza właśnie Delcasse'mu. Z drugiej strony Republika energiczniej poprzeć musi stanowisko Rosyi w kwestyi bałkańskiej i to właśnie jest dla Austro-Węgier nieprzyjemnem. — Zwłaszcza, że Austro-Węgry nie znajdą tak silnego poparcia w Berlinie, jak otrzyma Rosya z Paryża.

* * *

Nowy prezydent Republiki Poincare wydał orędzie do senatu i Izby deputowanych. Podnosi on konieczność zbrojeń. „Nasza armia — pisze — i nasza flota dają nam codziennie dowody poświęcenia i waleczności. Zwróćmy na nie baczną uwagę, nie wahajmy się przed żadną ofiarą, aby je skonsolidować i wzmocnić; w ich cichej pracy leży najskuteczniejsza pomoc dla naszej dyplomacyi. Nasze słowa na rzecz pokoju i ludzkości będą tem skuteczniejsze, im lepiej będziemy uzbrojeni i zdecydowani. Od kilku miesięcy pracujemy z całą energią, by zażegnać niebezpieczeństwo strasznego przesilenia“.

Za słowami pójdą niebawem czyny. W najbliższych dniach minister wojny zażąda półmiliardowego kredytu na zbrojenia i trzyletniej służby wojskowej w kawaleryi. Dokładne żądania ministra nie są jeszcze znane. Izby uchwalą je napewno bez oporu. Wojownicze mowy Wilhelma II („My Niemcy nie boimy się“...) są najlepszym środkiem agitacyjnym dla patryotów francuskich. Idea rewanżu nie wymarła..

* * *

Czy Francya jednak potrafi zrównoważyć siły militarne Niemiec? Odpowiedź brzmieć musi niepewnie. Francya bowiem stoi u kresu swych wysiłków. Brak jej wprost kandydatów na żołnierzy. Obecnie powołuje pod broń 90 procent popisowych, a Niemcy tylko 50 procent. Majątek narodowy Niemiec wynosi 270 miliardów marek, Francyi zaś tylko 170 miliardów. Długi Niemiec wynoszą 360 marek na głowę, długi Francyi 656 marek. Każdy Francuz wydaje 27 marek, a Niemiec 21 marek na głowę! Przewaga Niemiec jest więc przygniatająca. Francya ratować się chce dzisiaj rekrutacyą w koloniach. „Armia czarna“ ma powstać obok armii krajowej. Za nic w świecie Francya nie chce zejść do roli państwa drugorzędnego.

Z prasy polskiej.

Swiętochowski o żydach.

W warszawskim tygodniku p. t. „Humanista Polski“ organie Swiętochowskiego, który po zerwaniu ze zżydziałą „kulturą polską“ wziął się do żydów z tupetem obrażonej ambicyi i ciętością swego pióra, służącego niestety nie zawsze dobrej sprawie. — Nazywając naszego żyda trójtworem: nadżyda, nadsocyalisty i nadradykała, pisze dalej:

Nadżyd jest to szczególny gatunek człowieczy, który tęskniąc do swej ziemi, nie chce się do niej wynieść, a złorzecząc naszej, chce w niej pozostać; który, sponiewierany i wygnany przez potężnego pana, jest jego kornym niewolnikiem i wielbicielem; który zawsze bywa uniżonym wobec silnych, a zuchwałym wobec słabych; który gdziekolwiek stąpi dziś, żąda jutro pełnoprawnego obywatelstwa; który nieograniczoną tolerancyę dla swoich nadużyć, przewinień i bezczelności ogłasza za probierz demokracyi i humanizmu; który według tego kodeksu wyprocesowywa dla siebie wszystkie przywileje i uwalnia się od wszystkich obowiązków względem miejscowego społeczeństwa; który je wyzyskuje, niszczy, znieważa i zniesławia, a w zamian wymaga odeń dobroci, życzliwości i pobłażania.

Nadsocyal-demokrata jest to znowu taki rodzaj, który godzi się z całą ludzkością, wyjąwszy swoją rodzinę społeczną, który polskość pod wszelką postacią łży i spotwarza, który dla pohańbienia jej nie cofnie się przed żadnem kłamstwem i oszczerstwem, który nie tyle służy proletaryatowi, ile wymyśla całemu narodowi polskiemu, wymyśla bez odpoczynku, bez wyboru przedmiotów i słów, bez wstydu i skrupułu, a w zamian za to żąda odeń uznania i przyjaźni.

Nadradykał polski jest to osobliwy twór, który uwija się z rozpostartemi skrzydłami, ażeby pod nie zagarnąć wszystkich, urągających i szkodzących jego narodowi, który zanarchizuje każdą organizacyę, podkopie każde przedsięwzięcie, mające na celu dobro ogółu, który, jak wicher jesienny w piecu, wyje bezmyślnie w każdej instytucyi, bredzi, oskarża i pieni się w napadach furyi, a w zamian za to domaga się wszystkiego, czego pomysłowy waryat łaknąć może.

Tybet.

Dalaj Lama, duchowna głowa buddyzmu w Tybecie, Chinach i Mongolii, oddawna już skoncentrował w swem ręku władzę świecką nad Tybetańczykami. Pierwsi cesarze chińscy z dynastyi mandżurskiej przyznawali Dalaj Lamom taką samą władzę, jaką posiadali sami, chociaż Tybet był państwem lennem cesarstwa chińskiego i zapraszali ich nieraz do Pekinu, gdzie im składali czołobitność. Od czasów jednak, gdy osłabła potęga Mongolii, Chiny zaczęły dążyć także do osłabienia uprzywilejowanego stanowiska Tybetu.

Wreszcie postanowiono w Pekinie uczynić z Tybetu zwykłą prowincyę chińską. Tybetańczycy jednak nie chcieli wcale zgodzić się na to i od pierwszych chwil, gdy Chiny zaczęły wprowadzać w czyn swe zamiary stawiali im zacięty opór. Za obecnego zaś Dalaj Lamy opór ten zamienił się w otwartą wojnę.

Upadek dynastyi mandżurskiej zerwał wreszcie tę cienką nić, która wiązała wasalnym stosunkiem Tybet z Chinami, tak, że oba te państwa pod względem politycznym obecnie, nic nie łączy. W dodatku zaś język tybetański, literatura, religia, ustrói prawnopaństwowy i t. d. są dyametralnie sprzeczne z chińskimi.

Polityka, uprawiana w ciągu dwóch wieków oniemal przez Chińczyków w Tybecie, przekonała Tybetańczyków, że nie mogą niczego dobrego od nich się spodziewać. Gdzie tylko dostali się urzędnicy chińscy, wszędzie przywłaszczali sobie władzę urzędników tybetańskich, nakładali dowolnie podatki, konfiskowali klasztorom buddyjskim i miastom dochody.

Na protesty Tybetańczyków Chińczycy odpowiadali sprowadzaniem coraz większej ilości swych wojsk do kraju. Wedle sprawozdań świadków naocznych wojska te bez litości postępowały z tuziemcami. Paliły klasztory buddyjskie, setkami zabijały mnichów, posągi bronzowe bożków przetapiały na pociski, ze skórzanych opraw ksiąg liturgicznych żołnierze robili sobie podeszwy do butów, zabijali nietylko mężczyzn ale także starców, kobiety i dzieci. Jednem słowem Chińczycy gospodarowali tam w ten sam sposób, co w Mongolii, niszcząc kraj doszczętnie z zamiarem pozbawienia go samodzielności.

Po walce, która trwała półtora roku, a którą Tybetańczycy, uzbrojeni w odwieczne flinty skałkowe, prowadzili z prawdziwem bohaterstwem przeciw wojskom chińskim, posiadającym broń najnowszej konstrukcyi i karabiny maszynowe, zrzucili oni z siebie jarzmo chińskie. Ale pomimo tego sytuacya ich jest fatalna. Z jednej strony Anglia czyha na włączenie Tybetu, tego olbrzymiego płaskowzgórza, mierzącego 1,900.000 km² powierzchni, do swych posiadłości indyjskich, z drugiej zaś — Chiny tylko na razie zrezygnowały z Tybetu, mając na karku wojnę z Rosyą o Mongolię i przechodząc wewnętrzne przesilenie, spowodowane nagłą zmianą swego ustroju państwowego.

W tej opresyi Tybetańczycy, za wzorem swych pobratymców Mongołów, zwrócili się do „białego cara“, do czego skłoniło ich przedewszystkiem postępowanie Anglików, którzy zupełnie nie kryją się z tem, że uważają Tybet, a przynajmniej jego część południową, za naturalne zaokrąglenie Indyj poza Himalajami.

W Petersburgu bawi już od pewnego czasu wysłannik Dalaj Lamy, niejaki Dordżiew, w celu pozyskania u ministerstwa spraw zagranicznych poparcia, tj. poprostu mówiąc, uzyskania takiego protektoratu, jaki Rosya objęła nad Mongolią. — I kto wie, czyby się to już nie było stało, gdyby nie sytuacya w Europie, która na razie absorbuje jej siły i uwagę. Jeżeli zaś dawniej byłaby Rosya na tym punkcie napotkała na stanowczy opór W. Brytanii, to teraz, gdy należą razem do trójporozumienia, opór ten będzie niezawodnie znacznie słabszym.

Assanacya wód miejskich i ochrona Krakowa przed powodzią.

Tow. techniczne krak. odbyło 19 b. m. o godz. 7 wieczór swe tygodniowe posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa inż. Adelmanna w amfiteatrze zakładu anatomii Uniw. Jagiell., w którem przy licznym współudziale członków i publiczności odbył się drugi z rzędu wykład b. posła Dra H. Wielowieyskiego w powyższej sprawie.

Referent, nawiązując do swych wywodów poprzednich oraz odnośnych debat i uchwał Tow. techn. lwowsk, (5 października sprawozdanie w Oesterr. Fischerei-Zeitung Nr 25, grudzień 1912) oraz Tow. techn. krak. dnia 6 listopada 1912, które dziwnym sposobem pominięte zostały w omawiającym ten przedmiot grudniowym artykule jedynego polskiego pisma rybackiego — odczytuje protokół odnośnego posiedzenia, ze szczególnym naciskiem na korzyść assanacyi odpływów miejskich na drodze zastosowania biologicznej metody stawów rybnych prof. Hofera w Monachium w porównaniu z metodą pól irrygacyjnych, które specyalnie w Anglii, okazały się nietylko mniej skutecznem, ale i wprost rujnującem urządzeniem. Szczególny zaś nacisk kładzie na odnośną, decydującą dla m. Krakowa dyskusyę, w której dyrektor oddziału budownictwa Magistratu przyznał w całej pełni istniejącą potrzebę założenia basenów powodziowych dla odprowadzenia zawartości kolektorów kanałowych, które w tym wypadku grożą zalaniem suteren, a nawet ulic miasta i podkopaniem jego zdrowotności, zaś dyrektor miejskiego instytutu dla badania środków spożywczych oraz fizyk miejski wymownie poparli projekt rentownego oczyszczenia wód odpływowych — z czego wynika potrzeba rychłego definitywnego przeprowadzenia fachowej ekspertyzy, w której sam prof. Hofer przyobiecał osobisty udział.

Prelegent wyjaśniwszy tez dłuższy wstęp potrzebą rzetelnego poinformowania opinii publicznej w tak ważnej sprawie oraz skonstatowania zasługi obu Towarzystw technicznych naszego kraju na tem polu — przeprowadził następnie pokaz kilkudziesięciu form drobnoustrojów słodkowodnych z zastosowaniem wspaniałego mikroskopu projekcyjnego i epidiaskopu Zeissa, używanego od roku w tym zakładzie, a na podstawie jużto preparatów udzielonych mu przez prof. Hoyera, Siedleckiego i Prażmowskiego, a także prof. Hofera z Monachium, jużto żywych okazów przygotowanych przez pp. Dra Mierzejewskiego, Dra Pieczenkę i p. Mażylisa, któryto ostatni biegle i z wytrwałością kierował tym prawie dwugodzinnem użyciem znakomitego aparatu.

Zwrócono też przy tej okazyi poraz pierwszy uwagę publiczności na specyalne a znakomite rezultaty badań prof. Prażmowskiego nad asymilacyą azotu atmosferycznego, rokujące także w przyszłości możność praktycznego zastosowania w gospodarstwie stawowem i pokazano na ekranie odnośne mikroby.

Po dwugodzinnem trwaniu posiedzenia zamknął takowe wśród licznych oklasków wicepr. inż. Adelmann podziękowaniem dla prelegenta, jego współpracowników oraz gospodarza lokalu prof. Kostaneckiego o godz. wpół do 10 wieczorem.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 39; zachód przypada o godzinie 5 minut 07; długość dnia godzin 10 minut 28

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Kat. i Piotra, pojutrze w niedzielę św. Piotra.

Kraków 21 lutego.

Organ litwaków krakowskich polemizuje dalej z „Głosem Narodu“ w sprawie zamordowania Schuhmeiera. Nie myślimy zajmować się dłużej tą kwestyą. Trudno rozprawiać się rzeczowo z pismem, które fałszując oczywiście prawdę, odważa się pisać, że to chrześcijańsko-socyalni natchnęli Kunschaka do zbrodni. „Klerykalny“ morderca jest „Naprzodowi“ potrzebny dla jego agitacyi, więc robi Kunschaka klerykałem, zamiast przyznać, że poprostu uczucie zemsty za prześladowania od socyalistów doznawane, włożyło Kunschakowi rewolwer do ręki.

Po zamachu zdecydowanego socyalisty na ministra Hochenburgera, wszystkie „Naprzody“ odżegnywały się od zbrodniarza, a klub socyalistyczny uroczyście potępił zamach. Dzisiaj zaś socyaliści krakowscy (wiedeńscy nie mają tyle cynizmu) wmawiają w robotników, że intelektualnymi sprawcami zbrodni są ci, którzy „na etyce chrześcijańskiej budują program“...

Nie milczeliśmy o zbrodni Kunschaka ale ją potępialiśmy. Nie możemy i teraz milczeć o przewrotnej agitacyi „Naprzodu“, która musi wywołać obrzydzenie w każdym uczciwym człowieku.

Ustąpienie prof. Edwarda Janczewskiego. W Collegium Agronomicum w sali botaniki ogólnej odbył się wczoraj w południe pożegnalny wykład prof. Edwarda Janczewskiego, który wskutek złego stanu zdrowia widział się zmuszony ustąpić z zajmowanej przez siebie katedry. Na ostatnim wykładzie zebrała się licznie młodzież uniwersytecka oraz koledzy ustępującego profesora. Imieniem młodzieży przemówił p. Maryan Swolkien.

Profesor Janczewski, dziękując przybyłym uczniom i profesorom za ten dowód przyjaźni, jaki upatruje w urządzeniu dla niego tego uniwersyteckiego pożegnania zaznaczył, iż ustępując z zajmowanej dotychczas katedry nie ma bynajmniej zamiaru usunąć się w zupełności od pracy naukowej i zerwać kontaktu w Wszechnicą.

* * *

Prof. Janczewski pracuje w Uniwersytecie Jagiellońskim od lat już blisko 40. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w r. 1875, w r. 1883 został profesorem zwyczajnym. W r. 1901/2 sprawował obowiązki rektora.

Jest członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności, członkiem honorowym Towarzystwa botanicznego w Edynburgu i wielu jeszcze innych instytucyj naukowych w kraju i zagranicą.

Prace prof. Janczewskiego dotyczą różnych działów botaniki. Szczególne uznanie zdobyły prace jego, dotyczące rurek sitkowych u wszystkich grup roślin naczyniowych i wzrostu wierzchołkowego korzeni roślinnych oraz powstawanie korzonków bocznych.

Ostatnie kilkanaście lat swojej wybitnej działalności naukowej poświęcił prof. Janczewski głównie monograficznemu opracowaniu dwóch rodzajów roślinnych, mianowicie zawilców i porzeczek. Te badania oparte były na rozległych studyach anatomicznych, morfologicznych i biologicznych różnych gatunków wymienionych roślin, na ich wieloletniej hodowli i różnorodnem krzyżowaniu. Badania prowadzone były zatem przedewszystkiem na materyale żywym, sprowadzonym dzięki rozległym naukowym stosunkom prof. Janczewskiego z rozmaitych okolic świata i hodowanym następnie przez niego na miejscu w Krakowie.

Grunt pod budowę Akademii górniczej. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej i gruntowej pod przewodnictwem wicepres. Szarskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sekcyi ekonomicznej wspólnie z Komisyą gruntową uchwalono plan regulacyjny gruntu przeznaczonego pod budowę gmachu dla przyszłej Akademii górniczej.

Jestto grunt pofortecznv, położony między przedłużoną ul. Czystą a ul. Czarnowiejską. — Plan regulacyjny obejmuje sytuacyę gruntu dla Akademii górniczej o pow. przeszło 10.000 m², dalej uregulowanie i uporządkowanie otoczenia przyszłego gmachu Akademii, wreszcie projektu dostępów dojazdów i ulic, jakie w sąsiedztwie tego gruntu będą założone.

Przedstawienie amatorskie. W piątek dnia 25 bm. odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie amatorskie na dochód rad opiekuńczych i Pawlikowie z programem niezmiernie zajmującym.

Przedewszystkiem odegrają amatorzy kilka scen z „Romantycznych“ Rostanda, których role spoczywają w rękach utalentowanych dyletantów. Następnie wykonaną będzie wspaniała pantomina osnuta na tle ballady Mickiewicza p. t. „Renegat“. Przedstawienie zakończy żywy obraz. Ceny miejsc na to przedstawienie nie są podwyższone.

Bilety nabywać można u p. Dąbowskiej przy ul. Łobzowskiej pod l. 22, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej. Część biletów na galeryę rozebrała pomiędzy siebie młodzież, resztę będzie można nabyć w kasie teatru. Jak się dowiadujemy, popyt na bilety jest wielki, co dowodzi wielkiego zainteresowania przedstawieniem

„Rembrandt dalekiego Wschodu“. Pod tym tytułem wygłosi p. Feliks Jasieński odczyt w dniu 22 bm. o godz. wpół do 5 popołudniu w sali Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego 28).

Znawca sztuki japońskiej zaznajomi w tym odczycie publiczność krakowską z działalnością artystyczną Hoku-sai'a.

Dochód z odczytu przeznaczony jest na rzecz Tow. Bratniej Pomocy Uczniów Akad. Sztuk Pięknych.

Z Krakowskiego Koła Towarzystwa historycznego. W sobotę dnia 22 lutego o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Seminaryum Filozoficznego, (ul. św. Anny Nr 12, Bibl. Jagiell.) drugie zebranie zwyczajne krakowskiego Koła historycznego.

Porządek dzienny: 1. Odczyt p. Oskara Haleckiego p. t. „Stosunek szlachty litewskiej do Unii Lubelskiej“. 2 Sprawy bieżące. 3. Sprawa zjazdu historyków polskich. 4. Wnioski członków.

Członkom Koła przysługuje prawo wprowadzenia gości za wiedzą Przewodniczącego.

„Kolędnicy na Huculszczyźnie“. W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28) wypowie znany artysta-malarz p. Karol Maszkowski odczyt p. t.: „Kolędnicy na Huculszczyźnie“. Znakomity twórca obrazów, osnutych na tle Huculszczyzny wystąpi tym razem przed publicznością, jako badacz obyczajowości tego malowniczego i pełnego tradycyi kraju. W odczycie swym zapozna nas z jednym z najciekawszych zabytków obrzędowych ludu górskiego, obdarzonego tak wybitnem poczuciem artystycznem, a przechowującego w swojej etnografii zamierzchłe, pełne uroku obyczaje.

Bilety wcześniej nabyć można w cukierni Michalika, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w księgarni Spółki Wydawniczej.

Odczyt na temat: „Alkohol a choroby płciowe“ wygłosi w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 6-tej po południu w Stowarzyszeniu „Gwiazda“, ul. św. Jana l. 2, p. Dr Zagórski. Wstęp tylko dla dorosłych członków wolny — dla obcych 20 h.

W sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego br. o godz. 11 przedpołudniem w Collegium Novum (sala Nr 43) posiedzenie Koła Tow. naucz. szkół wyższych, na którem prof. Dr Wasung przedstawi projekt pragmatyki, uchwalony przez subkomitet Komisyi dla funkcyonaryuszy państwowych w parlamencie. Ze względu na ważność i nagłość sprawy liczny udział członków pożądany.

Ćwiczenia „Strzelca“ odbędą się w niedzielę dnia 23 bm. pod Mogilanami. W ćwiczeniach wezmą udział dwa bataliony „Strzelców“ oraz dwie kompanie „Drużyn strzeleckich“. Ćwiczenia trwać będą przez cały dzień.

Uwagi reportera. Wczoraj przypomniały mi się echa minionego karnawału. W małej sali hotelu Saskiego Tow. PP. Ekonomek urządziło „raut samarytański“. Udał on się doskonale. Przypomniały się tryumfy balu rabczańskiego, sala lśniła w powodzi świateł, pełna pięknych pań, wyfraczonych panów, tak, jakby za chwilę rozbrzmieć miały dźwięki poloneza i ruszyć para po parze w zawodny tan.

Postny śledź jednak określił tę część programu. Tańców nie było... na sali. Natomiast na estradzie ujrzeliśmy wdzięczne pląsy młodziutkiej tancerki bozonogiej pny Pol Dolińskiej. Tancerka od czasu, kiedy widzieliśmy jej pierwszy występ w teatrze miejskim, poczyniła znaczne postępy, zarówno w zrozumieniu tańczonych utworów, jak też w wdzięczności ruchów tanecznych. Pląsy przeplatały produkcye muzyczne p. Kołasowa, który grał na gęśli, śpiewając przy tem maleruskie smętne piosenki. Część poważniejszą programu reprezentował śpiewak p. Colonna Zengteller, który wykonał szereg pieśni włoskich i polskich, gorąco oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność.

Wśród wesołej pogawędki zebranie przecią-

gnęło się do późna. Jak zapewniały panie komitetowe, raut udał się w zupełności, kasy zapełniły się, a tem samem Panie Ekonomki zdobyły znowu znaczne zasoby na swe szczytne cele.

Kurs współdzielczy. Sala Towarzystwa Rolniczego, sobota 22 b. m. Dziersbicki: Kooperacya ubezpieczeniowa w Królestwie Polskiem od godz. 10—11 przedpoł.

Sliwiński: Kooperacya handlowa i wytwórcza w Królestwie Polskiem od godz. 11—12 przedpołudniem i od godziny 3—4 popołudniu.

St. Wojciechowski: Kredyt rolniczy w Królestwie Polskiem (dokończenie) od godz. 4—5 popołudniu.

Wstęp dla przygodnych słuchaczy 40 h, dla młodzieży 20 h od godziny wykładu.

Loterya gospodarcza, urządzona na szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt polskich w Orłowej na Śląsku, utrzymywaną przez II. Koło Pań T. S. L. w Krakowie, d. 9 lutego, w hali Sukiennic staraniem Komitetu Pań, przyniosła dochodu brutto 1251 K 37 h, wydatki 237 K 97 h. Czysty dochód 1013 K 40 h, wręczono II Kołu Pań T. S. L., które najserdeczniej dziękuje Komitetowi Pań, za pełną poświęcenia pomoc i ratunek w ciężkiej chwili, oraz wszystkim, którzy do tej szlachetnej pracy dopomagali. Stolik p. Żmigrodzkiej przyniósł 250 K czystego dochodu.

W Kółku archeologicznem U. U. J. w Krakowie, przy ul. św. Anny l. 12 odbędzie się w sobotę dnia 22 lutego o godz. 6 wieczorem odczyt p. Żuroskiego „Najważniejsza grupa ceramiki rzym. tzw. „Terra Sigillata".

Stowarzyszenie katolickie „Praca" w Krakowie, Dom Robotniczy, ul. św. Tomasza 37, urządza w niedzielę 23 bm. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: I. „Dzieciaki", obrazek sceniczny w 1 akcie przez L. Swiderskiego. II „Antkowe wesele", komedya w 1 akcie przez Z. Przybylskiego. III „Słowiczek", komedyo-opera w 1 akcie przez Wład. Bełzę.

Początek o godz. 7 wieczorem.

Ceny miejsc: Balkon 1·50 K, Krzesła I rzędne 1 K, II-rzędne 80 h, III-rzędne 60 h, Stojące 40 h, Galerya 20 h.

Krakowskie Towarzystwo miłośników cytry (ul. Floryańska 39) urządza w niedzielę 23 bm. wieczorek muzykalno-wokalny.

Program: 1) Zamorski: „Nasi rodacy" — polonez — Chopin: „Kołysanka". 2) G. Senowski: „Elegia" — Lincke: „Nad Bosforem", intermezzo tureckie. 3) Spiew. 4) Lincke: „Amina", serenada egipska. Powell: „Intermezzo". 5) Zamorski: „Na Kopcu Kościuszki" mazury Zamorski: „Polskie Kłosy" poutpouri. — Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Za kradzieże po sklepach krakowskich aresztowała wczoraj policya znanego złodzieja Bolesława Czernaka i jego żonę Maryę.

Pogoda. Dnia 20 lutego termometr doszedł od — 12·5 do — 1·0 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 21 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm, — termometru — 7·6 C, wiatr: zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Zjazd okręgowy T. S. L. Piszą do nas z Brzeska:

W ubiegłą niedzielę odbył się w Brzesku wcale liczny Zjazd delegatów Kół T. S. L. okręgu tarnowskiego pod przewodnictwem prezesa Związku okręgowego prof. Paciorkiewicza.

Przeprowadzono żywą dyskusyę nad referatami prof. Wierzbickiego: „Zakładanie Ognisk rękodzielniczych" i prof. Arvaya: „Wychowanie narodowe w szkołach ludowych" — a równocześnie powzięto szereg uchwał w kierunku dyskusyą wskazanym.

Postanowiono również dążyć usilnie do zakładania po miastach i miasteczkach miejskich bibliotek, wzorowanych na bibliotece miejskiej w Tarnowie im. Słowackiego.

Z życia obywatelskiego w Andrychowie. Piszą do nas z Andrychowa:

Zawiązane przed paru tygodniami młode Stowarzyszenie kat. pracownic fabrycznych „Oświata i Praca", jako Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe ilością członków i swą ruchliwością zajmie niedługo pierwsze miejsce wśród stowarzyszeń miejscowych.

W niedzielę 16 lutego odbyło się miesięczne zebranie Stowarzyszenia. Zagaił X. Patron Ludwik Kasprzyk, a następnie pracownice odśpiewały piękny hymn: „My chcemy Boga". Odczyt p. t.: „Potrzeba oświaty i jak się o nią starać" wygłosił X. Patron. Nastąpiły deklamacye trzech pracownic, które podobały się ogólnie Biblioteka Stowarzyszenia liczy 210 tomów. Biblioteka jest darem X. Patrona. Po wypożyczeniu książek śpiewem „Hej Siostry pracownice" zakończono zebranie.

Wydział Stowarzyszenia urządza dla członków „Kurs samarytański" i uprosił do wykładów Dra Stan. Matlaka.

W łonie Stowarzyszenia zawiązało się „Kółko śpiewackie". Lekcyi śpiewu będzie udzielał p. naucz. Janina Brosiówna.

W sobotę 8 lutego zebrała się na posiedzenie nowa Rada miejska. Na porządku dziennym była sprawa wyboru burmistrza i dwóch assesorów. Burmistrzem został jednogłośnie wybrany Stefan hr. Bobrowski. Assesorami wybrani zostali pp. Ferdynand Matlak i Ludwik Antecki.

Z życia towarzyskiego w Rozwadowie. Piszą do nas z Rozwadowa:

Dnia 2 bm. Tow. „Sokół" urządziło przedstawienie, urozmaicone śpiewem i kupletami, poczem na zakończenie karnawału po przedstawieniu, przy dźwiękach muzyki włościańskiej z Obojny tańczono ochoczo do samego rana... Sądziliśmy, że po zabawach „Sokół" weźmie się do ćwiczeń karabinami. Na razie zamówiono 16 karabinów i być może, że gdy nadejdą, nadejdzie też i lepszy duch i zapał do ćwiczeń. — „Sokół" by mógł a nawet powinien zbierać składki na skarb narodowy, tymczasem funkcye jego spełnia żyd Dr Isenberg, który mianowany poborcą przez komisyę tymczasową, ściąga z ludzi pieniądze na jakiś także skarb. I tu znowu „Sokół" dał się wyprzedzić!

Staraniem Tow. nauczycielskiego „Ognisko" odegrano dnia 9 lutego w sali „Sokoła" sztukę hr. Fredry „Śluby panieńskie". Komedyę pod reżyseryą p. Nowaka odegrano bardzo dobrze, za co też amatorów rzęsiście oklaskiwano, z pań dobrze grały pny Polkówna, Kucharczykówna, zaś z panów pp. Kędzior, Łojczyk, Nowak. Przed przedstawieniem inspektor szkolny p. Stamkiewicz z Tarnobrzega omówił rzeczowo znaczenie Esperanta. Czysty dochód na cele „Ogniska" przyniosło przedstawienie przeszło 100 K.

Ostatnimi dniami mieliśmy cały szereg zebrań i tak dnia 15 lutego Tow. szkoły ludowej, gdzie po zdaniu sprawozdania z pracy w powiecie wyznaczono na dzień 1 marca dalsze zebranie TSL.

W niedzielę dnia 16 lutego mieli też zebranie i ze straży skarbowej, zaś o godzinie 5 wieczorem tego samego dnia odbyło się zebranie spółki szewskiej. Jest nadzieja, że przy dobrych chęciach p. mecenasa Dr Jaroszewskiego sprawa weźmie dobry obrót i Spółka wyzwoli rzesze szewskie z niewoli lichwy żydowskiej. Tego samego dnia w sali szkolnej o godzinie wpół do 6 wieczorem odbyło się zebranie Ligi Pomocy przemysłowej. Po uchwaleniu różnych ważnych spraw wybrano nowy zarząd Ligi, w skład którego weszli jako przew. X. O. Honoret, gwardyan O. Kapucynów, zast. przew. p. P. Serwacki, masarz, skarbnik p. inż. Dudziak, sekr. p. Leon Grzegorzek, prawnik.

Miasto nasze uzyskało ostatniemi czasy nowość... telefon, ludzie jednak uważają to za oznakę jakiegoś fatum, to jest wojny...

Niepomyślny występ posła Jagiełła. Jak donoszą z Petersburga, pierwszy występ posła Jagiełła w Dumie przyniósł mu zawód... i kompromitacyę. Wybraniec żydów i ich sojuszników mówił coś od rzeczy tak, że przewodniczący przerwał mu mowę uwagą, by się wyrażał o tyle jasno, by go przynajmniej stenografowie zrozumieć mogli, o tem bowiem, by go zrozumieć mógł ktokolwiek w Izbie, mowy być nie może. Skonfundowany „poseł" przerwał swe „przemówienie" i jak niepyszny zszedł z trybuny. Wypadek tego rodzaju zdarzył się po raz pierwszy od czasu, jak istnieje Duma i trzeba właśnie, że zdarzył się z „reprezentantem stolicy kraju". Z tego zaś, co podaje Agencya Petersburska, widoczne jest, że p. Jagiełła nietylko „bąkał" niezrozumiale, ale i niedorzecznie.

Tak więc dzięki żydom, reprezentacya nasza w Izbie rosyjskiej stała się urągowiskiem.

Ze świata.

Podwójne morderstwo z zemsty. Z Wiednia donoszą: Gdy trzej bracia Bergerowie opuścili wczoraj o godz. 5 popołudniu dom, gdzie się mieszczą biura firmy budowlanej, której są właścicielami szwagier ich Emil Altman, który dawniej pracował u firmy Bergerów, lecz został wydalony, wyskoczył z ukrycia i trzema wystrzałami z rewolweru poranił ciężko wszystkich trzech braci Bergerów. Dwaj z nich zmarli. Altman aresztowany zeznał, że czynu dokonał z zemsty, ponieważ obwinia Bergerów, że przyprawili go o utratę majątku.

Wielki pożar w Tokio. Niemieckie Tow. kablowe donosi z Tokio: Podczas szalejącego tu wczoraj orkanu w centrum miasta wybuchł pożar, którego pastwą padło przeszło 3000 domów, między tymi wiele szkół.

Pożar, który wybuchł w hali armii zbawienia w dzielnicy Kanda, rozszerzył się wskutek wichru z wielką szybkością, tak, że w końcu objął całą dzielnicę miasta. Garnizon pracował wraz ze strażą ogniową, jednak wszelki ratunek okazał się daremnym. Kanda, stanowiąca środowisko życia studenckiego, zgorzała, wiele szkół i zakładów wychowawczych padło pastwą płomieni.

Urzędownie stwierdzono, że pożar zniszczył 3300 domów. Liczbę bezdomnych umieszczonych w parku Kanady, oceniają na 15 000 osób.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się w niedzielę 23 bm. w kościele św. Anny o godz. 9·10 Rektor semin. duchown. X. kanonik Siepicki rozwinie w dalszym ciągu swój temat „Przyczyny niewiary" (Etyka w walce z dogmatem).

Z Bractwa Przenajśw. Sakramentu. W niedzielę, t. j. dnia 23 b. m., jako w ostatnią niedzielę miesiąca, odbędzie się w kościele św. Józefa SS. Bernardynek o godz. 8·30 Msza św. na intencyę Bractwa Najśw. Sakramentu, a o 6 wieczorem wspólna Adoracya i procesya.

Zmarli Ludwika z Lamaschów Spisowa, żona radcy szkolnego, zmarła, przeżywszy lat 64, 9 bm.

Stefan Szkolnikowski, przeżywszy lat 54, zmarł 19 bm.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Poniedziałek 24, wtorek 25 bm. Prof. Uniw. Dr Roman Dyboski: „O wielkich tragedyach Szekspira". (2 godz.).

Środa 26, czwartek 27, piątek 28 bm., poniedziałek 3 marca. Prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru". (4 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. Teatr zamknięty.

Sobota. „Judasz z Kariothu", dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego.

Niedziela popoł. „Dobrze skrojony frak", krotochwila w 4 akt. Gabryela Drégely. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Judasz z Kariothu".

Poniedziałek. „Judasz z Kariothu".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Do piątku dnia 21 bm.: „Królowa lasów", wspaniały dramat z życia Burów w Afryce. „Pan Moryc, jako wojenny fotograf na Bałkanie" (komedya) Widoki Szwajcaryi z okolic tunelu św. Gotarda. Figle młodego niedźwiedzia. Nadto inne zajmujące obrazy i humoreski. Aktualne: Pogrzeb posła Schuhmeiera.

W niedzielę od wpół do 3 do 11. Codziennie od 4 do wpół do 11.

Doskonałym przewodnikiem w rozległej dziedzinie dziennikarstwa i działu inseratowego jest katalog gazetowy na rok 1913 firmy: Rudolf Mosse, wydany jak zwykle z wielką starannością i dokładnością przez co staje się niezbędnym podręcznikiem dla każdego inseranta.

Do katalogu dołączona została w tym roku także piękna teczka do pisania wraz z kalendarzem kartkowym i notatnikiem. (255)

Galicyjska Siemens Schuckertowska Spółka z ogr. por. we Lwowie. Dnia 17 lutego b. r. odbyło się w sali posiedzeń Galicyjskiego Banku Ludowego dla Rolnictwa i handlu we Lwowie pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej powyższej Spółki. Do Rady Nadzorczej należą: Jego Ekscelencya Adam Jędrzejowicz, oraz pp. Dyrektor Stanisław Garfein, Maryan Jaroszyński, dyrektor Bolesław Lewicki, Dyrektor Ferdynand Neureiter i poseł Władysław Stesłowicz. Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem Jego Ekscelencyę Adama Jędrzejowicza, wiceprezesem p. Maryana Jaroszyńskiego, a sekretarzem p. Dyrektora Dra Stanisława Garfeina. W obradach brał także udział zawiadowca Spółki p. Dyrektor Maurycy Wiktor Eichner. (260)

Nauka, Literatura, Sztuka.

W pałacu Sztuk pięknych otwarto dzisiaj wystawę zbiorową: obrazów, akwafort i kilimów artysty p. Jana Skotnickiego, następnie urządzono zbiorową wystawę artysty malarza Antoniego Kozakiewicza złożoną z obrazów olejnych, akwareli i rysunków, wreszcie wystawa obejmuje dzieła pp. Olgi Boznańskiej, Ćwiklińskiego Zefira, Fałata Juliana, Grotta Teodora, Hirszfinkla Izydora, Karszniewicza Jerzego, Jacka Malczewskiego, Ludwika Mehoffera, Tymona Niesiołowskiego, Piotra Stachiewicza, Maxa Schönberga, Jana Warchałowskiego, Tadeusza Waśkowskiego.

IV Wystawa „Rzeźby". W wystawie urządzonej przez Towarzystwo artystów polskich „Rzeźba" biorą udział następujący artyści: Irena Chmielińska, prof. Ksawery Dunikowski, Stanisław Getter, Gustaw Gwozdecki, Henryk Hochmann, Stanisław Jackowski, Włodzimierz Konieczny, Franciszek Kucharczyk, Czesław Makowski, Bronisław Peloczarski, Stanisław Popławski, Ludwik Puget, Jan Raszka, Witold Rzegociński, Jan Szczepkowski.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 przedpoł.

Nowa sztuka p. Nowaczyńskiego. Teatr polski wystawia w tych dniach nową sztukę p. Nowaczyńskiego p. t. „Nowe Ateny", poświęconą Krakowowi. Opisując w „rozdziale pierwszym" zatytułowanym „Narodek się bawi", krakowski „Gaj Akademosa", t. j. Planty, p. Nowaczyński między innemi objaśnia:

„Silne zgęszczenie krzaków bzu z lewej strony w głębi wzbudzi podejrzenie, czy też w pobliżu nie znajdują się przypadkiem ubikacye nie całkiem „à propos" tutaj właśnie ulokowane; podejrzenie, niestety okazuje się słusznem; zdradza to przykra a wątpliwa woń, przedostająca się swobodnie aż do modnej plantowej mleczarni, a wonią bzów (o tej porze roku oczywiście nie kwitnących) bynajmniej nie zwalczona. Tym czasem to właśnie rondo, inaczej kółko w „gaju Akademosa" wybrano jako idealny teren pod jeszcze jeden pomnik, który oto obecnie czeka cierpliwie odsłonięcia, jak o tem świadczą duże, brudne płachty zgrzebnego płótniska, rozwieszone między wysokiemi narodowo pokostowanemi żerdziami, powbijanemi w gazon dookoła ukrytego pomnika".

Obok głównych postaci, jak: J. Exc. Pan Minister z Wiednia Mister Samuel Szeląg jego brat, z Ithaki (U. St. A.) Jakób Stradomski III wiceprezydent miasta etc. wyróżniają się krakowiacy i górale, chłopi i arystokraci, starozakonni, izraelici, żydzi, hassydzi i hałaciarze. Jeden feldmarszałek i jeden pikkolo. Kilku kanonierów, agronomowie w butach amerykańskich i medycy w butach dziurawych. Stare emeryty i młode eremity. Cztery Excellencye, dwóch szoferów, czterysta szoengeistów, tłum ateńczyków, kilku abderytów.

Z parlamentu.

Komisya finansowa Izby posłów uchwaliła wreszcie wczoraj przepis o wglądaniu do ksiąg — w myśl wniosków pos. Lichta, które zawierają szereg kauteli i zastrzeżeń. Wgląd do ksiąg będzie mogła przeprowadzać jedynie podatkowa komisya apelacyjna celem kontroli dochodów podatnika. O innych zastrzeżeniach (zachowanie tajemnicy przez członków komisyi, wykluczenie konkurentów i t. p.) pisaliśmy przed kilku dniami.

* *

Deputacya Koła polskiego była wczoraj u hr. Stuergkha celem uzyskania pomocy dla miast, cierpiących wskutek bezrobocia i przesilenia. Hr Stuergkh uznał słuszność tych żądań i obiecał upoważnić namiestnika Bobrzyńskiego, aby z funduszów mu udzielonych, dawał zaliczki na doraźną pomoc. Dalej oświadczył prezydent ministrów, że poleci namiestnikowi aby przedłożył szczegółowy projekt akcyi ratunkowej.

Koło polskie domaga się budowy następujących kolei lokalnych: Wieliczka Mszana Dolna, Łodygowice-Buczkowice, Jasło Zmigrod, Jasło-Dębica, Krosno-Brzozów, Rymanów Rymanów Zdrój, Przemyśl-Krasiczyn, Stary Sącz-Szczawnica, Rzeszów-Nisko, Podhajce Wiśniowczyk, Złoczów-Zassów, Zakopane-Swinnica, Kołomyja-Kuty. Udział państwa w kosztach budowy tych kolei preliminowano na 52,537.000 K Tymczasem rząd godzi się tylko na sumę 47 millionów. Układy co do wysokości sumy toczyły się wczoraj — ale bez rezultatu.

Specyalnie co się tyczy kolei Zakopane—Swinica, udział państwa w tej kolei ma wynosić pół miliona koron. Wybudowanie tej kolei natrafia na tę trudność, że koszty jej wynosiłyby razem 3 miliony koron. Kraj daje pół miliona, potrzeba zatem dwa miliony, które możnaby było pokryć w drodze prywatnego przedsiębiorstwa. Dotąd jednak nie zgłosiło się żadne przedsiębiorstwo, któreby chciało sfinansować tę kolej.

Koleje lokalne.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 lutego.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Żądania Koła polskiego kredytów na koleje lokalne w Galicyi wynoszą 52,100.000 K. Obejmują one między innymi linie kolejowe:

Mszana-Wieliczka,
Łodygowice-Buczkowice,
Złoczów-Sassów,
Jasło-Zmigród,
Jasło-Dębica,
Krosno-Brzozów,
Krosno-Przemyśl,
Stary Sącz Szczawnica,
Podhajce-Kuty.

Na ostatku umieszczona jest linia Zakopane-Swinica, która z powodu trudności technicznych uważana jest za wątpliwą.

Rząd zgadza się na szereg projektowanych linij, ale chce dać na ten cel tylko kwotę 46 mil. K i żąda, aby Koło polskie usunęło z planu jedną z większych linij.

Koło polskie jednak temu żądaniu odmówiło.

Ustąpienie min. Długosza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister Długosz wyjechał na trzytygodniowy urlop na południe. Jest on chory na newrozę serca. Już dawno wyraził on z tego powodu zamiar opuszczenia swego stanowiska.— Wobec tego obecne zapowiedzi jego dymisyi prawdopodobnie się sprawdzą i jest możliwem, że min. Długosz na swe stanowisko już nie wróci.

W razie dymisyi min. Długosza, o tekę min. galicyjskiego ubiegać się będą ponownie ludowcy.

Wojna.

Z placu boju.

Konstantynopol. (T. B.) Oficyalne sprawozdanie donosi: Wczoraj po północy Adryanopol był bardzo słabo ostrzeliwany. Sytuacya na linii Czataldży i koło Gallipoli jest niezmieniona.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z Cattaro donosi „N. W. Abendblatt", że przybył tam Albańczyk, któremu udało się uciec ze Skadaru. Zapewnia on, że twierdza ma jeszcze prowiantu na sześć miesięcy. Pod komendą Hassana Rizy beja znajduje się 35.000 wojska, zaś pod komendą Essada beja 10.000 Albańczyków.

Nowy komendant pod Skadarem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że komendantem pod Skadarem wojsk czarnogórskich i serbskich został generał Bojanovicz.

Niepowodzenia Turków.

Konstantynopol. (T. B.) Jak słychać, ponowne usiłowania wylądowania wojsk tureckich koło Szarkoej nie udały się. Wojsko tureckie, zebrane na koło 30 większych i mniejszych okrętach transportowych, czeka koło Gallipoli na wylądowanie.

Bułgarzy nad m. Marmora.

Konstanza. (T. B.) Według opowiadań podróżnego z Bogados, jestto jedyna miejscowość na wybrzeżu morza Marmora, jeszcze znajdująca się w rękach tureckich. — Silivria znajduje się w rękach bułgarskich.

Cudzoziemcy w Adryanopolu.

Belgrad. (Tel. wł.) Komendant Adryanopola odrzucił prośbę cudzoziemców o pozwolenie opuszczenia miasta. Boi on się aby przytem nie popełniono zdrady tajemnic twierdzy. Cudzoziemcom zostanie wyznaczony pewien rejon specyalny.

Walki w Epirze.

Ateny. (T. Ag. at.) Wojsko tureckie, poparte przez ochotników, zaatakowało obóz grecki w Dewrenca. Nieprzyjaciel odparty został ze znacznemi stratami aż do Christowicy. Walka artyleryi koło Bisani trwa dalej. Ogień baterył tureckiej jest słaby.

Echa z Bałkanu.

Rokowania z Austryą.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbia oświadcza chęć podjęcia rokowań z Austro-Węgrami bezpośrednio przez posła austro.-węgiersk. w Belgradzie.

Serbia a sprawa Albanii.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbia zwróci się do mocarstw z przedstawieniem sprawy Albanii i oświadczy, że właściwie Albania jej się należy. Ze względu jednak na utrzymanie pokoju gotowa jest zgodzić się na jej autonomię, nie może tego jednak uczynić bez szkody swych granic.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Sofia. (T. B) Dzisiaj oczekują odpowiedzi Rumunii, względnie rozstrzygnięcia. Na miejscu kompetentnem spodziewają się, że ks. Ghika będzie powołany do Bukaresztu celem zdania sprawozdania. Na każdy wypadek jednakże przedtem nastąpi zbiorowy krok mocarstw.

Londyn (T. B.) „Times" donosi, że zatarg bułgarsko rumuński rozstrzygnięty będzie przez Anglię i Rosyę.

Bukareszt. (T. B.) Dziś odbędzie się Rada ministrów, na której zadecydowane zostanie stanowisko Rumunii wobec ostatniego kroku mocarstw.

Szpiedzy.

Konstantynopol (T. B) W okolicy Gallipoli aresztowano około 20 chłopów bułgarskich jako szpiegów i tu przewieziono.

Venizelos na placu boju.

Ateny. (T. B.) Premier Venizelos odbył wczoraj popołudniu konferencyę z następcą tronu we Filipiades.

Miraże pokoju.

Londyn. (Tel. wł.) Hakki basza oświadczył, że pertraktacye pokojowe w najbliższym czasie zostaną podjęte.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 21 lutego.)

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pełne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się we środę.

O ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyła się w Kole polskiem konferencya w sprawie ubezpieczenia społecznego. Brali w niej udział reprezentanci Rusinów i Bukowiny. Na wniosek pos. Lasockiego uchwalono, aby referenci pos. Buzek i Biały przedłożyli sformułowane wnioski, które udzieli się referentom innych klubów. Następnie odbędzie się konferencya klubów, poczem nastąpią wspólne obrady.

Ustąpienie posła Neumayera.

Wiedeń (Tel. wł.) Pos. Neumayer złożył godność zastępcy marszałka Sejmu dolnoaustryackiego. Następcą jego będzie poseł Porzer.

Morderca Bergerów żydem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Morderca Bergerów, Altman, jest żydem. Bergerowie zaś pochodzą z rodziny, która przed kilku laty przyjęła chrzest. — Trzeci Berger jest umierający.

Narady gubernatorów.

Petersburg. (T. B.) Konferencya gubernatorów, rozpoczynająca się dzisiaj pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, dotyczy reformy policyi, przepisów paszportowych, środków przeciw apaszom, reformy służby bezpieczeństwa i t. p.

Niemcy a nominacya Delcassego.

Berlin. (Tel. wł.) Sfery niemieckie zachowują się wobec nominacyi Delcassego bardzo spokojnie, gdyż sądzą tutaj, że nie będzie on w Petersburgu prowadził polityki antiniemieckiej.

Właściwym powodem nominacyi był fakt, że Poincarre nie życzył sobie udziału Delcassego w kierowaniu polityką francuską w Paryżu.

Głosy francuskie o zbrojeniach.

Paryż. (T. B.) Prasa radykalna występuje przeciw zamiarowi wprowadzenia trzechletniej służby wojskowej. „L'Action" sądzi, że lepszem od wszelkich innych środków byłoby zabezpieczenie Francyi przez utworzenie poczwórnego porozumienia przez przyłączenie do mocarstw trójporozumienia państw bałkańskich.

Umiarkowany dep. Benois wywodzi, że jego zdaniem obecne stanowisko Niemiec nie jest groźbą przeciw Francyi, tylko środkiem ostrożności wobec ruchu panslawistycznego.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. (T. B.) Wszyscy członkowie rodziny Madero uciekli. Diaz oświadczył, że będzie kandydował na prezydenta. Były prezydent Madero jest osobistym jeńcem Huerty, który wziął na siebie wszelką odpowiedzialność za jego los. Według dokładnych obliczeń podczas ostatnich walk zginęło 3.000 osób, w tem większa ilość osób cywilnych, kobiet i dzieci. Nadto było 7000 rannych. Całe rodziny zginęły przy eksplozyi granatów. Także straty materyalne są bardzo wielkie.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Mieczysławowie Ponińscy z Dembna, Hr. Włodzimierz Szembek z Węglerki, Stanisław Wiktor z Zarszyna, Władysławowie Swobodowie z Kolbuszowej, Tadeusz Gustowicz ze Lwowa, Michał Goldhaber ze Lwowa, Bolesław Małachowski z Zakopanego, Konstanty Radziszewski z Kaczorówki, Konstanty Krzeczkowski ze Lwowa, Juliusz Bursche z Warszawy, Mieczysław Chłapowski z Poznania, Wilhelm Wilson ze Lwowa.

Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.
Józefa RULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem

Znakomite
Masło deserowe
morawskie
¼ kg. 90 hal.
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

MYŚLIWYM

polecamy najtaniej

Śrut wszelkich wielkości.
Balistol oliwa do broni.
Laski polne i stołki składane.
Szczoteczki do czyszczenia broni.
Smarowidła do obuwia.
Ogrzewacze rąk.
Lampki elektryczne.
Thermos flaszki dla myśliwych.
Torby turystyczne etc.

REIM i S-ka
Kraków,
Rynek 37, Linia A-B.

Kotwica (marka)
Syrup. Sarsaparillae
złożony środek przeczyszczający krew. Flaszka k. 8·60 i 7·50.

Kotwica-Liniment Capsici (marka) złożony
uzupełnienie do Pain-Expellera
z marką kotwica, — środek wcierający dla uśmierzenia bólu przy przeziębieniu, reumatyzmie, giobcie itd.
Flaszka k. —·80, 1·40, 2·—

Z marką kotwica żelazo Albuminat tynktura
przy bezkrwistości i błędnicy.
Flaszka k. 1·40.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach albo wprost od
dr. Richtera,
apteka „Zum Goldenen Löwen",
Prag, I., Elisabethstr. 5.

Wiejskie mieszkanie w Krakowie
w Dębnikach ul. Zagrody w pięknej willi, 5 minut do tramwaju. 6 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, obszerny balkon na I piętrze w całości, lub częściowo każdego czasu do wynajęcia. — Światło elektryczne. Znakomite powietrze. 248 3 1

Zofia Biesiadecka
Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

KTO CHCE
W TANI SPOSÓB URZĄDZIĆ SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE
„Bibliotekę Dzieł Wyborowych"
CO TYDZIEŃ KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy. Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:
Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY ks. Józefa PONIATOWSKIEGO
Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze ilustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przysyłką pocztową K, 3.20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I, Dominikanerbastei 10

Od r. 1878! Wszędzie chroniony, sławny i ulubiony środek domowy. Przy większych zamówieniach znaczny opust.

Aptekarza A. THIERRY'EGO BALSAM

THIERRY'S BALSAM — ICH DIEN — Allein echter Balsam aus der Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwy tylko z zieloną zakonnicą, jako marką ochronną. **Prawnie chroniony.** Każde podrobienie, naśladownictwo i odsprzedaż **innego balsamu** z łudzącemi markami będzie sądownie ścigane i surowo karane. Środek powszechnie znany ze swej najlepszej skuteczności przy wszystkich organach respiracyjnych, przy kaszlu, wyrzutach, chrypce, katarze oskrzeli, bolu w piersi, chorobie płuc, specyalnie przy influencyi, cierpieniach żołądkowych, zapaleniu kiszek i śledziony, braku apetytu, złem trawieniu, obstrukcyi, zewnętrznie przy bolu zębów i chorobach jamy ustnej, przy rwaniu w członkach, oparzelinach, wyrzutach skórnych etc. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek, lub 1 duża spec. flaszka familijna **K. 5·60.**

Aptekarza **A. THIERRY'ego** prawdziwa **Maść centyfoliowa** zapobiega i uchyla zatrucie krwi. Czyni prawie zawsze bolesne operacye zbytecznemi. Znajduje zastosowanie: przy obrzmieniach piersi u kobiet brzemiennych, przy wstrzymaniu pokarmu, stwardnieniu piersi, czerwonce, ranach nóg, skaleczeniach, słonych wyciekach, spuchnięciu nóg, a nawet przy **próchnieniu kości;** przy ranach ciętych, kłótych postrzałowych, rżniętych i tłuczonych; **służy** do wyciągania obcych ciał, jak: ułamki szkła, skałki drewniane, piasek, **śrót, ciernie itp.;** przy wszystkich bolączkach, naroślach, karbunkułach, nowotworach, **a nawet przy raku;** przy zanokcicy, włóknie, pęcherzach, zranionych nogach, **sparzeliznach,** przy odleżeniu u chorych, przy czyrakach, wyciekach z uszu i jątrzeniu u dzieci etc., etc. Przesyłka tylko za poprzedniem wysłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. 2 słoiki kosztują K. 3·60. — — Otrzymać można w aptekach i en gros w drogueryach.

Należy adresować: SCHUTZENGEL-APOTEKE des A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch.

Sztuka zdobycia majątku
„Niech Pana Prof. Bóg błogosławi za tę dobrą, rozumną i tak praktyczną książkę". (Wyjątek z 68 listu do Autora). Książka ma 320 stron, cena 3½ K., lub w zeszytach po 80 h. Kto napisze do autora otrzyma darmo obszerny opis i treść.
Prof. STEFAN GÓRKA, KRAKÓW.

Jak wyleczyć reumatyzm
Książka, którą wysyłam bezpłatnie wskaże wam
Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specyaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet pzyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej w nadziei, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelakie moje oczekiwania. Co lekarze niemogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tą chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.
Z powodu, aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego organizmu. Z wielką chęcię gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10-cio halerzowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. TRAYSER Nr. 157, Bangor House, Shoe Lane London. E. C. England. 21

Gimnazyum Realne
z internatem w Zakopanem
Zakład naukowo wychowawczy
Z dniem 1. września otwarta klasa I. i II.
Z zakresu klas wyższych kursa przygotowawcze
Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi Dyrekcya Gimnazyum Realnego
WILLA SZAROTKA.

Ważne dla gospodarzy ziemskich!
„WETERYNARZ GOSPODARSKI"
(Rok wydawnictwa II).
Miesięcznik poświęcony sprawom praktycznego leczenia. — hodowli, żywienia i pielęgnowania zwierząt domowych.
Cena prenumeraty rocznie wraz z przesyłką pocztową rb. 3.
WŁOCŁAWEK, WARSZAWSKA GUBERNIA
BRZESKA Nr. 4. — — KSIĘGARNIA POWSZECHNA.
Numery okazowe na żądanie. 119

Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: **„ARBOR"**
przewyższające co do jakości i przystępne ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
„ARGUS"
Kraków, ul. Floryańska 47. Tel. Nr. 468.

Motory o wysokiem ciśnieniu (Diesel
dla popędu ciężkimi olejami (Teeröl) minimalne zużycie materyału opałowego. — Okazały się doskonałymi nasze motory dla gazów ssących, benzyny, benzolu, antinu i t. p.
Sauggas-Rohöl-Gas-Benzin-Benzol-...
Prospekte und Kostenanschläge kostenlos.
Moritz Hille,
Sp. Z O. P. DREZNO — LÖBTAU
1500 3 2

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Na posiedzeniu kwietniowem b. r. **Rada Arcybractwa i Banku Pobożnego w Krakowie nada**
STYPENDYA
z fundacyi im. X Biskupa Ludwika Łętowskiego i im. Walerego Rzewuskiego, czeladnikom pragnącym kształcić się w swoim zawodzie za granicą. O warunkach wymaganych do uzyskania tych stypendyj, zawiadomieni zostali przełożeni dotyczących cechów Krakowa, do których czeladnicy właściwego rzemiosła po informacye zgłaszać się mają. 259 3 1

Kuczer faeton
ze skórzaną budą, wózek na resorach, na jednego i parę koni, wóz ciężarowy, zaraz do sprzedania Półwsie-Zwierzyniec ul. Kościuszki Nr. 109, czwarty dom za pocztą 258 3 1

Dla niedokrewnych!
PORTER
angielski ODZYWCZY, wytrawny w 1/1 i 1/2 butelkach
poleca firma
A. HAWEŁKA
c. i k. Dostawca Dworów
W KRAKOWIE.

Prenumeruj
najtańsze ilustrowane czasopismo
„Polskie Universum"
Ponad 1000 ilustracyi rocznie
Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

DRZEWA OWOCOWE
wysoko pienne i karłowe, drzewa i krzewy ozdobne, drzewa alejowe, rośliny na żywopłoty, drzewa iglaste
po umiarkowanych cenach poleca
Józef Mazanek
szkółki drzew w Soudná p. Jicin Czechy 162 20-2
Cenniki darmo.

Staruszka 89 letnia
bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie
Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU" 231 0

Dla ociemniałego kolportera
Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto Dobroczynności i miłosierdziu publicznemu Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW
poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 212 0

Wina do Mszy Św.
dostać można po cenie:
WINA stołowe l. po 70 h. — 80 h.
„ Tokaj l. po 1 K. 20 h. — 1 K. 40 h. 2 K. — 3 K.
„ Ausu słodkie l. po 5 K. — 7 K. w beczkach, a we flaszkach o 30 hal. drożej a
ks. Piotra Krawcz w Hanusowcach
Szepesmegye (Węgry).

„Jolanta"
Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, Graniczna 14, I. p.
poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu.

Strzeżcie się przed naśladowaniami! — Ostrzega się przed naśladowaniami!
Tysiące podziękowań! **Siwe Panie i siwi Panowie!!** Tysiące podziękowań!
Unikajcie FARB do włosów, a używajcie **Mleka odmładzającego włosy** które jest jedynym, wypróbowanym, nieszkodliwym i nieocenionym środkiem przeciw siwiźnie, nadając włosom pierwotną świeżość i kolor: blond, brun, czarny i szatyn. — Cena 2 K. 50 h. — Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. —
Jedyny skład **Apteka pod Orłem Z. J. KALICKIEGO, Przemyśl Zasanie.**

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.